

Drodzy Sponsorzy

Oddajemy w wasze ręce kolejny Biuletyn SUNRISE.

Znajdziecie w nim informację o naszych działaniach i pracy jaka cały czas jest prowadzona wśród dzieci w Ugandzie.

Nasza służba trwająca już kilka lat cały czas się rozwija. Zaczynając te działania zakładaliśmy jakieś minimalne efekty, ale to czego doświadczamy obecnie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania.

Możemy pomagać coraz to większej liczbie dzieci, jednocześnie wielu z nich skończyło edukację i znalazło możliwość normalnego funkcjonowania.

Do tej pory wysłaliśmy do Ugandy pomoc dla dzieci w kwocie ponad 1.600.000 zł.

To jest absolutnie niezwykle a możliwe było i cały czas jest dzięki Waszej drodzy sponsorzy wierności, zaangażowaniu i oddaniu.

W imieniu dzieci pozbawionych jakiegokolwiek przyszłości i nadziei a znajdujących je dzięki pomocy z Polski serdecznie dziękujemy.

Dziękujemy że w tej pracy jesteście z nami.

Pozdrawiamy was i życzymy Bożego Błogosławieństwa.

PASTOR

Wojciech Trybek

SUNRISE URATOWAŁO MI ŻYCIE – HISTORIA NANTONGO ANNET (Nr 914)

Sieroty, których rodzice umarli na AIDS nie mają możliwości kontynuowania edukacji. Kiedy odeszli rodzice Annet została z rodzeństwem sama. Nie mieli żadnego źródła utrzymania. Mieli dach nad głową i niewielki ogródek jako źródło ich pożywienia. Przestali chodzić do szkoły.

Pewnego dnia jedna z cioć odwiedziła ich dom i w obawie o Annet, o jej zdrowie (jest najmłodsza z rodzeństwa) zabrała dziewczynkę do siebie. Annet opuściła wioskę, w której zostało jej rodzeństwo i zamieszkała z ciotką w mieście. Wciąż tęskniła za rodzicami, a teraz dodatkowo za rodzeństwem. Wszystko było dla niej nowe.



Warunki może nie były najlepsze (ciocia mieszka w slumsach, w jednej izbie), ale w domu panowała ciepła atmosfera. Od ciotki otrzymała emocjonalne wsparcie, pomoc i troskę, której bardzo potrzebowała. W niedługim czasie Annet została objęta programem Sunrise. Zdobywa wiedzę, uczy się wielu nowych rzeczy. Obecnie ma 8 lat i jest w trzeciej klasie szkoły podstawowej. Bardzo lubi śpiewać – wiezie w tym prym w klasie. W przyszłości chciałaby zostać pilotem.

W domu chętnie pomaga we wszystkich pracach domowych. Z dnia na dzień coraz bardziej kocha ciotkę, zaczęła mówić do niej: „Mama”.

Ciocia Annet jest samotną matką i opiekuje się dwanaściorciem dzieci, siedmioro z nich jest sponsorowanych

przez Sunrise. Pierze ubrania i sprząta domy, żeby zarobić na utrzymanie siebie i dzieci. Nie jest jej łatwo, bo przy tak dużej rodzinie potrzeb jest wiele. Jest jednak wdzięczna za to, co ma a najbardziej Sunrise za umożliwienie dzieciom dostępu do edukacji. Uważa, że jest to najważniejsze. Sama, nawet przy wsparciu swojej siostry (z całej rodziny żyją tylko one) nigdy nie byłaby w stanie posłać dzieci do szkoły – przewyższa to jej możliwości finansowe. Nazywa Sunrise swoim i dzieci „wybawicielem”.

DZIĘKI SUNRISE MOJE ŻYCIE STAŁO SIĘ LEPSZE



Nazywam się Gorret Nalugo (Nr 909). Bardzo wczesnie straciłam rodziców. Teraz mam 14 lat. Mam dwie siostry i brata.

Bardzo brakuje mi mamy. Przed śmiercią chorowała tylko kilka dni, umarła na AIDS. Była ciepłą, kochającą mamą, która bardzo o nas dbała.

Po jej śmierci w 2009 roku przenieśliśmy się do mojej ciotki i jej rodziny. Ciotka i jej mąż mają sześć swoich dzieci, więc kiedy zamieszkaliśmy razem z nimi ciężko było wujkowi zaspokoić wszystkie nasze potrzeby. Nie stać go było na chesne, a tym samym nie mogliśmy wrócić do szkoły. Byliśmy w domu i zajmowaliśmy się bieżącymi sprawami.

W 2012 roku zostałam objęta programem Sunrise, kiedy już prawie straciłam nadzieję, że kiedykolwiek wrócę do szkoły. Miałam 12 lat i trafiłam do 3 klasy szkoły podstawowej. Cieszę się, że mimo mojego wieku Sunrise dało mi szansę i umożliwiło mi powrót do szkoły. Lubię się uczyć. Teraz mam cel. W przyszłości chciałabym zostać pielęgniarką.

Z całego serca dziękuję sponsorowi, który sprawił, że moje życie zmieniło się na lepsze i z nadzieją patrzę w przyszłość.

WYJŚCIE Z MROKU

W 2004 roku Muzafaru Sekimwany (Nr 522) został objęty programem Sunrise. Dwa lata wcześniej zmarł jego ojciec. Od tej pory rodzina codziennie walczyła o przetrwanie. Muzafaru musiał przerwać naukę w 2 klasie szkoły podstawowej.

Mama Muzafaru nie miała żadnego źródła utrzymania i była zmuszona odesłać dzieci do swojej matki do Matuggi. Nie mogła dłużej patrzeć jak jej dzieci cierpią z głodu. Muzafaru marzył o powrocie do szkoły, ale wydawało się to niemożliwe. Pewnego dnia jego babcia dowiedziała się od swojej sąsiadki o Sunrise i zgłosiła chłopca do programu razem z dwojgiem jego rodzeństwa. Kiedy znaleźli sponsorów odebrała to jako Bożą odpowiedź na jej modlitwę. Nie dość, że dzieci mogły kontynuować naukę to zaczęły chodzić do najlepszej szkoły w regionie. To przerosło ich najśmielsze oczekiwania. Odzyskali nadzieję i radość.

Mama Muzafaru zaczęła pracować i z odłożonych pieniędzy kupiła maszynę do szycia. Z używanych ciuchów szyje ubrania dla dzieci i sprzedaje je lokalnej ludności. Dzięki temu stać ją na czynsz i zaspokojenie podstawowych potrzeb a to z kolei pozwoliło jej zabrać Muzafaru do siebie.

Muzafaru kontynuuje naukę. Podczas przerwy szkolnej pracował, aby zarobić na opłacenie transportu do szkoły. Pomimo ciągłych problemów finansowych z nadzieją patrzy w przyszłość. Chciałby zostać inżynierem elektrykiem.

„Chciałbym podziękować Sunrise za wyciągnięcie mnie i mojej rodziny z mroku, niepewności o przyszłość. Teraz wszystko widzę w innych barwach!”.



Muzafaru
(w czerwonej
koszulce)
z rodziną

JJUUKO HERMAN NR 112 – SUNRISE POMOGŁO MI WRÓCIĆ ZE ZŁEJ DROGI

Kiedy byłem w 2 klasie szkoły podstawowej zostałem objęty programem Sunrise. Mieszkałem z mamą i pięciorgiem rodzeństwa w 2-izbowym domu w Kawempe na przedmieściach stolicy. W dzieciństwie mama mnie dyscyplinowała i dawała dobre rady, ale często zachowywałem się niewłaściwie, szczególnie gdy nie było jej w pobliżu.

Było jeszcze gorzej, kiedy zacząłem dorastać. Jako nastolatek wpadłem w złe towarzystwo. Ze względu na swoje zachowanie zostałem usunięty ze szkoły. Wielokrotnie mama zabierała mnie na rozmowy z zespołem Sunrise, pastorem, ale nikogo nie chciałem słuchać. Pewnego dnia trafiłem do więzienia. Również tam byłem krnąbrny i nieposłuszny, za co wielokrotnie byłem karany.

Kiedy wyszedłem z więzienia, po powrocie do domu, coś we mnie pękło i zacząłem płakać. Zrozumiałem, że wybrałem złą drogę i obiecałem sobie, że się zmienię. Umożliwiono mi powrót do szkoły, skończyłem studia. Od 5 lat pracuję jako nauczyciel. Cieszę się, że we właściwym momencie zerwałem ze swoją przeszłością i zmieniłem swoje życie. **Dzisiaj uczę dzieci i pomagam im zrozumieć jak ważna jest edukacja i poddawanie się dyscyplinie.**

Jestem wdzięczny mamie i pracownikom Sunrise, że ze mnie nie zrezygnowali, dali mi szansę i służyli dobrymi radami. To zmieniło moje życie na zawsze!



Jjuuko Herman (z lewej) podczas zabawy świątecznej dla dzieci sponsorowanych przez Sunrise 10.12.2014r.

KSIĄŻKI MOJA MIŁOŚĆ

Książki są tym, co kocham najbardziej
Różnią się znacznie od zabawek
Te psują się, łamią, starzeją, nie chcą grać
A książki nabierają wartości każdego dnia

Usiądź wygodnie, otwórz książkę, przygotuj się
Za chwilę znajdziesz się w innym świecie
Nowi ludzie, miejsca, ciągłe zwroty akcji
Smoki, skrzaty, księżniczki i królowie
Dinozaury, które chodzą tak aż trzęsie się ziemia
Starożytni Egipcjanie, którzy zadziwiają

Książki o planetach i zdobywaniu kosmosu
O skałach i powstaniu świata
O Kopciuszku i księciu
Różnorodne książki, które często mają ilustracje
Dzięki temu w większym stopniu działają na moją wyobraźnię
I za to wszystko kocham książki

Mubiru Allan (Nr 882)



ZABAWA ŚWIĄTECZNA

10 grudnia odbyła się oczekiwana przez dzieci "zabawa świąteczna". Wzięło w niej udział około 400 dzieci, rodziców i organizatorów. Zadbaliśmy aby dzieci z wyspy Bussi oraz okolic Kampali mogły bezpiecznie dojechać na miejsce. Dzień był upalny. Na początku organizatorzy przywitani gości. Dzieci zostały podzielone na grupy wiekowe. Każda grupa miała po dwóch "opiekunów", którzy na początku przeprowadzili zabawy „na przełamanie lodów”. Każda grupa dostała werset biblijny. W tym roku werselem przewodnim spotkania był: Filipian 4:13. Dzieci miały za zadanie przygotować dramę, piosenkę w odniesieniu do wersetu.

O godzinie 13 podano wszystkim lunch, podczas którego grupa „Spring Jets”, śpiewająca a capella, umilała zebrany czas. Ich występ bardzo spodobał się dzieciom i ich rodzicom. Po posiłku ciocia Betty powiedziała krótkie przesłanie do dzieci. Następnie zostały przeprowadzone konkurencje sportowe i zabawy. Atrakcją spotkania był tort oraz zawody taneczne. To była prawdziwa impreza taneczna, tańczyli wszyscy. Ugandyjczycy kochają tańczyć!

Cudowny dzień zbliżał się ku końcowi. Dzieci powoli przygotowywały się do powrotu do domów. Zanim wszyscy się rozeszli każde dziecko otrzymało paczkę żywnościową, którą zabrało ze sobą. Radość, którą widzieliśmy w oczach dzieci jest dla nas najlepszą nagrodą. To był dzień wypełniony miłością, wspólnie spędzony czas z dziećmi i ich rodzinami ...a przecież o to chodzi w Świąta.

Jako zespół Sunrise dziękujemy każdemu sponsorowi za umożliwienie dzieciom przeżycia niezapomnianych chwil, które będą na długo w ich pamięci i sercach!

FOTORELACJA





